

Pasje lingwistów – Zamiast cyrylicy

4 listopada 2017

Kazachstan przechodzi z cyrylicy na alfabet łaciński. Nie bez problemów...

Rzadko kiedy skromny znak apostrofu może wywołać tyle zamieszania. Samowładca Kazachstanu, prezydent Nursułtan Nazarbajew upiera się, aby znak ten odgrywał znacznie większą rolę w życiu publicznym w jego kraju. Jego poddani, zwykli Kazachowie protestują. Niektórzy czują się nawet tak zdeterminowani, że rozpoczęli kampanię antyapostrofową w mediach społecznościowych, ozdabiając swoje strony na „Facebooku” przekreślonymi apostrofami.

Przedmiotem sporu jest alfabet upstrzony apostrofami, który rząd chce wprowadzić w ciągu następnych ośmiu lat, aby zastąpić obecny zapis języka kazachskiego cyrylicą – alfabetem używanym do zapisu rosyjskiego, a do niedawna większości innych języków byłego ZSRR. Nowy skrypt kazachski ma być zmodyfikowaną formą alfabetu łacińskiego (latynicy), który jest używany do pisania w większości języków europejskich, ale także w wielu innych językach, w tym tureckich, do których rodziny należy i kazachski.

Oficjalnie chodzi o lepsze przygotowanie Kazachstanu do wymogów cywilizacji cyfrowej, bo nowy skrypt powinien być łatwiejszy do wpisywania i manipulowania online. Ale zmiana jest w istocie o wiele głębsza i ma związek z odczuwaną, jak widać, potrzebą kulturowo-politycznego zdystansowania się od Rosji. Nie bez znaczenia jest też coraz silniej odczuwana konsolidacja narodów turkojęzycznych, promowana nie tylko przez Ankarę, ale także przez Zachód. Należące do tej wspólnoty Azerbejdżan, Uzbekistan i Turkmenistan już wcześniej też przeszły na latynicę. Sama Turcja przeszła na alfabet

łaciński sto lat temu, porzucając z rozkazu Mustafy Kemala Atatürka alfabet arabski, głównie po to aby ułatwić edukację dzieci. Zapis łaciński jest o wiele prostszy i bardziej jednoznaczny od arabskiego.

Kazachski tekst z 1902 roku pisany alfabetem arabskim i cyrylicą

Dla Kazachstanu jest to już trzecia zmiana alfabetu w ciągu ostatnich stu lat. Kraj ten był częścią już pierwszego rosyjskiego imperium – carskiego, a potem drugiego – radzieckiego, łącznie przez ponad 250 lat. W tym czasie rosyjscy administratorzy dość skutecznie wypromowali na tym terenie język rosyjski. Kazachski prawie umarł. Dziś po kazachsku mówi tylko 62% ludności, ale za to prawie wszyscy mówią biegle po rosyjsku, także młode pokolenie i na co dzień w domach, zwłaszcza w miastach. Całe szkolnictwo wyższe i specjalistyczne jest w 90% w języku rosyjskim.

Jedynym rodzimym alfabetem Kazachstanu był system starożytnych run, potem używano też alfabetu arabskiego (bo Kazachowie to muzułmanie, tak jak inne ludy z pnia tureckiego), a w 1920 roku władze radzieckie wprowadziły na krótko alfabet łaciński, aleści nie miało to większego znaczenia, bo w ogóle czytać i pisać umiało tylko bardzo niewielu Kazachów. W roku 1940 władze radzieckie zadekretowały, że język kazachski należy pisać cyrylicą i w tym alfabecie dokonano powszechnej alfabetyzacji społeczeństwa. Jednakże wersja cyrylicy, którą przyjęto w czasach radzieckich, jest niepotrzebnie uciążliwa, liczy aż 42 litery, w tym kilka reprezentujących dźwięki, które nie występują w języku kazachskim, takie jak „c” albo „szcz”. Nowy skrypt – łacynica – będzie miał tylko 32 litery: 23 zwykłe łacińskie (bez liter C, W, X) i dziewięć z diakrytycznym apostrofem.

Kazachska gazeta socjalistyczna z 1937 roku pisana ówczesną łacynicą

Wielu Kazachów popiera ideę zmiany alfabetu, ale irytuje ich brak formalnych konsultacji publicznych i dziwi to, że rząd

znów wymyśla koło, zamiast po prostu powrócić do wersji z lat 1929-1940 lub dostosować się do tej wersji alfabetu łacińskiego, którą posługują się np. Turcy. Najpierw zresztą opracowano kolejną wersję skryptu łacińskiego, zawierającą digrafy (tzn. pary liter reprezentujące pojedynczy dźwięk, takie jak polskie „sz”, „dz”, „ch”), ale przeważnie były one bezlitośnie ściśnięte i oszpecone. Rozbawieni krytycy wskazywali, że zapis np. kazachskiego słowa „saebiz” („marchew”) w tej wersji alfabetu wyglądał trochę jak transliteracja rosyjskiego „spierdałaj”. Pojawił się powszechny postulat, że prostsze byłoby przedstawienie każdego odrębnego dźwięku pojedynczą literą. Kazachski nie jest bowiem aż tak skomplikowany fonetycznie, aby nie dało się tego zrobić prościej.

Tak lepiej?

I teoretycznie to właśnie robi nowy alfabet w wersji lansowanej przez Nazarabajewa, tyle że przy pomocy apostrofów. Ale wszyscy się zgadzają, że jest to zapis daleki od elegancji. Miasto Aktau, centrum przemysłu naftowego, stanie się Aq'tay'. Formalna nazwę Kazachstanu będzie się pisało Qazaqstan Respy'blikasy. Ponad połowa kazachskich nazwisk i imion będzie musiała w zapisie używać apostrofów, często kilkakrotnych. Nie jest więc jasne, czy zmiana ta – zgodnie z zamysłem – pomoże językowi kazachskiemu wyprzeć rosyjski, który pozostaje lingua franca w całej poradzieckiej Azji Środkowej, a w Kazachstanie ze względów politycznych zachowuje status języka chronionego, ku uldze 22% populacji, która jest etnicznie rosyjska i kazachskiego z pewnością uczyć się nie będzie. Niektórzy twierdzą nawet, że zmiana alfabetu sprawi, że sami Kazachowie jeszcze bardziej wrócą do rosyjskiego, aby zachować jednoznaczność. No, ale po zmianie alfabetu przynajmniej szyldy i tablice będą wyglądać bardziej wyraziście i bardziej światowo. I prestiż kraju podobno wzrośnie.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl